

(Gazzetta dello Sport - C.Laudisa) Wczoraj Alisson wrócił do tematu przyszłości: "Czuję się tu dobrze. Teraz myślę o Mundialu, potem zobaczymy: tylko Bóg wie co się wydarzy", co było jasnym odniesieniem do Realu Madryt. Roma nie sprzedaje go za mniej niż 70 mln euro, atak Los Blancos może zostać wyprowadzony nawet po Rosji 2018.

I to tyczy się też innych wielkich Europy, biorąc pod uwagę, że z Madrytem łączy się też De Gea z Manchesteru United i Courtois z Chelsea: łatwo, podsumowując, wywnioskować, że bramkarz Giallorossich znalazł się na celowniku tych dwóch klubów Premier League. Z cieniem Donnarummy w sąsiedztwie. Cieszy się Mattia Perin, który czeka na skok jakościowy. Mówi się o nim jako o zastępcy Buffona w reprezentacji, ale w szczególności zdobył scenę, jeśli chodzi o rozmowy właśnie z Juve, które ma zamiar dokooptować go do Szczęsnego, z równymi szansami dla obydwu. I nie jest absurdalnym myślenie o porozumieniu ekonomicznym w sprawie zarobków na poziomie 2,5 mln euro, ale niełatwe jest porozumienie między klubami. Marotta chce wprowadzić graczy na wymianę, aby obniżyć cenę, z kolei Preziosi ma ustalone widełki: zarobek między 15 a 20 mln euro.

Audero nie jest celem Rossoblu, którzy celują w bardziej doświadczonego Skorupskiego, który jutro w Sassuolo powinien wyjść w pierwszym składzie. Dlatego w tej grze nie można zapomnieć o roli Romy, który może wejść do walki, jeśli Alisson stałby się naprawdę kosztowną zdobyczą wielkich Europy. Nie można też lekceważyć Napoli, które w ostatnich tygodniach celowało daleko z upublicznionymi kontaktami w sprawie Leno z Bayeru Leverkusen i Ruiego Patricio ze Sportingu Lizbona. W ciszy, jednak, De Laurentiis zaoferował kierownictwu Genoi za Perina 12 mln euro. Aukcja dopiero wystartowała.

Autor: abruzzo